

DODATEK SPECJALNY

IPN



NIEZALEŻNA
GAZETA POLSKA



W W W A I C E

O WIELKĄ POLSKĘ

1945-1956

Stronnicтво Narodowe było największym i jednym z najbardziej znaczących ugrupowań politycznych II RP. Programowymi celami SN były budowa silnej, narodowej i katolickiej Polski, walka z komunizmem, dążenie do unowocześnienia technologicznego i rozwoju gospodarczego kraju. Krytykowano autorytarne rządy marszałka Piłsudskiego, narażając się na represje policyjne. W czasie II wojny światowej narodowe podziemie zbrojne liczyło ponad 120 tys. żołnierzy, zaś SN współtworzyło struktury cywilne Polskiego Państwa Podziemnego. Po 1944 r., nie uznając uzurpatorskich rządów komunistów, stronnicтво kontynuowało polityczną i zbrojną działalność w konspiracji. Po zakończeniu wojny było to jedyne ugrupowanie, które konsekwentnie i bez zastrzeżeń uznawało Rząd RP na Wychodźstwie za jedynego legalnego reprezentanta narodu polskiego. Żołnierze narodowych formacji zbrojnych stanowili elitę antykomunistycznego zrywu niepodległościowego z lat 1945–1956.

„Życie i śmierć dla Narodu!” Endeckie podziemie polityczne i wojskowe

Wojciech Muszyński, IPN Warszawa

Przełom lat 1944 i 1945 był dla polskiego podziemia niepodległościowego okresem tragicznym. Klęska powstania warszawskiego oznaczała nie tylko zburzenie stolicy, tysiące poległych i zniszczenie centrali oraz materialnego i intelektualnego zaplecza podziemia niepodległościowego. Jej najgroźniejszymi skutkami były: szok w społeczeństwie polskim, zachwianie wiary w zwycięstwo, ujawniające się postawy zniechęcenia i brak zaufania do kierownictwa podziemia.

Tragizmu sytuacji dopełniały nadejście wraz z Armią Czerwoną nowej okupacji i fala aresztowań, która objęła też narodowców. Ustanowione przy poparciu sowieckich bagнетów rządy komunistyczne od początku rozpoczęły fizyczną i propagandową walkę z podziemiem niepodległościowym, szermując hasłami patriotycznymi. Próbuąc odwrócić uwagę społeczeństwa, na pierwszy plan wysunięto propagowanie powrotu Polski nad Odrę i Nysę Łużycką, hasło ukradzione z pro-

gramu wojennego Obozu Narodowego. Komuniści nie byli jednak w stanie realizować tego hasła – pod ich rządami ziemie odzyskane, niszczone i grabione przez Sowietów, stały się terenem bezprawia i przemocy. Narodowcy mogli jedynie głęboko ubolewać nad zniweczeniem ich idei.

Kierownictwo Stronnicтва Narodowego w Kraju

Stronnicтво Narodowe nie zamierzało, wzorem innych stronnicत्व podziemnych, szukać ugody z marionetkami Stalina.



Miecz Chrobrego, odznaka Stronnictwa Narodowego

Pracę podziemną zaczęto od nowa, w warunkach o wiele trudniejszych niż na początku okupacji niemieckiej. „Ciężko jest zaczynać od początku” – pisał Tadeusz Maciński „Prus”, kierownik Okręgu Stołecznego SN, na łamach konspiracyjnego „Warszawskiego Głosu Narodowego” z 5 grudnia 1944 r. „A ta właśnie czynność stała się od dwóch z górą miesięcy treścią polskiego życia podziemnego w Kraju. Wykonywać ją musi nie tylko podziemna Warszawa, lecz w bardzo wielu przypadkach cała Polska, od czasu, gdy została Warszawy, to znaczy nie tylko swej stolicy, lecz przede wszystkim swej głowy w konspiracji pozbawiona. [...] Jest to stan dramatyczny. Podziemna Warszawa przestała istnieć. Nie posiada polityki, nie posiada wojska, nie dysponuje propagandą, nie ma ludzi, ośrodków dyspozycji, rozkazów, środków materialnych; nie ma wobec tego pracy i jej wyników. Dorobek pięciu lat naszej pracy, walki i pięciu lat ofiar leży w gruzach. Zaczynamy od Początku”.

Pierwszym posunięciem było odtworzenie Prezydium SN, które miało nadzorować struktury polityczne i wojskowe. W wyniku aresztowań skład Prezydium ulegał częstym zmianom. Już 8 marca 1945 r. został aresztowany jego przewodniczący Aleksander Zwierzyński oraz Mieczysław Jakubowski, Stanisław Jasiukowicz. Dwa tygodnie później do więzienia NKWD trafił jeszcze Zbigniew Stypułkowski. Wszyscy stanęli później przed moskiewskim sądem w słynnym Procesie Szesnastu Przywódców Polski Podziemnej. W kwietniu 1945 r. do Prezydium SN pod przewodnictwem Józefa Haydukiewicza zostali dokooptowani: Leon Mirecki, ks. Władysław Matus, ks. Jan Stepień i Jan Matlachowski. Po aresztowaniu Haydukiewicza w kwietniu 1945 r. Prezydium

SN kolejno przewodniczyli ks. Władysław Matus (do lipca 1945 r.), następnie Jan Matlachowski. Kierownikiem organizacyjnym był Leon Mirecki. W czerwcu 1945 r. dokooptowano jeszcze Augusta Michałowskiego. W lipcu 1945 r. został aresztowany Leon Mirecki, a od bezpośredniej pracy politycznej we władzach SN odeszli, naciskani przez hierarchię kościelną, ks. Matus i ks. Jan Stepień. W tej sytuacji we wrześniu 1945 r. dokooptowano do składu Prezydium Lecha Haydukiewicza (syna Józefa), Włodzimierza Marszewskiego, Witolda Sawickiego, Witolda Świeżewskiego i Tadeusza Macińskiego. Do października 1945 r. Prezydium przewodniczył Jan Matlachowski, następnie Witold Sawicki.

W grudniu 1945 r. przybył do Polski kurier SN Edward Sojka, dysponujący pełnomocnictwami od Tadeusza Bieleckiego (prezesa SN na emigracji) do przeprowadzenia zmian w kierownictwie stronnictwa. Po nawiązaniu kontaktu z działaczami SN zreorganizował skład Prezydium SN. Weszli do niego: ks. Władysław Matus, Leon Dziubecki, Ludwik Chaberski, Lech Haydukiewicz, Włodzimierz Marszewski, Bronisław Ekiert, Tadeusz Maciński, Tadeusz Musiał. W takim mniej więcej składzie władze SN zostały ostatecznie rozbite aresztowaniami w grudniu 1946 r. i już się nie odrodziły.

Organizacja terenowa SN

Struktura SN w 1945 r. obejmowała cztery dzielnice (podzielone na okręgi): warszawską – kierownik Szymon Poradowski, lubelską – Zbigniew Nowosad, krakowsko-śląską – mec. Władysław Kosturek i poznańsko-pomorską – Henryk Grabowski. Działało łącznie 10 okręgów: białostocki – prezes Czesław Pilar; częstochowski (funkcjonował do końca 1946 r.) – prezes Klemens Korczewski; krakowski (do połowy 1947 r.) – prezes J. Haydukiewicz, nast. Tadeusz Wołowicki; lubelski (do połowy 1946 r.) – Adam Majewski (do połowy 1945 r.), następnie Anioł Michał Kozłowski; łódzki (do końca 1946 r.) – Witold Kotowski; pomorski (1945–1947) dzielił się na podokręgi: południowy – Bydgoszcz – Janusz Patalong, oraz północny – Gdańsk – Alfons Sergot; poznański (do 1946 r.) – Władysław Mieczkowski; radomsko-kielecki – Stanisław Egejman; rzeszowski (1945–1947) – Kazimierz Mirecki (do maja 1945 r.), Józef Sałabun (do listopada 1945 r.), Władysław Tutek; warszawski (1945–1947) – Władysław Emil Furka, nast. Tadeusz Maciński i Kazimierz Brzeziński.

Przy SN funkcjonowało wiele organizacji afiliowanych, m.in. Komitet Ziemi Wschodnich, pod kierownictwem Zygmunta Nowosada i Józefa Zielińskiego. Komitet powstał w 1943 r., skupiając ekspertów problematyki kresowej oraz socjologów, miał opracować program polskiej polityki wschodniej na okres powojenny. Jednym z problemów, któremu poświęcano najwięcej uwagi, były zagadnienia stosunków polsko-ukraińskich. Ko-

mitet, jak również SN, stał na stanowisku nienaruszalności wschodniej granicy Polski z 1938 r. Wiele uwagi poświęcano śledzeniu sytuacji ludności polskiej na kresach i informowaniu o niej Rządu RP na Wychodźstwie, podziemia niepodległościowego i opinii publicznej. Komitet funkcjonował do połowy 1946 r., gdy został rozbitý aresztowaniami.

Narodowe Zjednoczenie Wojskowe

Organizacją zbrojną SN było Narodowe Zjednoczenie Wojskowe podlegające Wydziałowi Wojskowemu Prezydium SN. NZW powstało w listopadzie 1944 r., z połączenia Narodowej Organizacji Wojskowej (od 1942 r. w strukturze AK) i Narodowych Sił Zbrojnych (scalonych z AK w 1944 r.) oraz niektórych struktur terenowych AK. Kolejnymi komendantami głównymi NZW byli: ppłk Albin Rak „Lesiński” (nie objął stanowiska), płk Tadeusz Danilewicz „Kuba” (do czerwca 1945 r.), kpt. Włodzimierz Marszewski „Gorczyca” (do lutego 1946 r.), płk Bronisław Banasik „Stefan” (aresztowany w styczniu 1948 r.). Komendantką Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet była Maria Mirecka „Marta”. Struktura terenowa składała się z 16 okręgów, używających niekiedy innych nazw organizacyjnych: Narodowe Siły Zbrojne, Narodowa Organizacja Wojskowa i Narodowy Związek Zbrojny. Liczebność struktur NZW w 1945 r. można oszacować na ok. 50 tys. żołnierzy.

Największe nasilenie aktywności NZW przypadało na okres 1945–1947. Działania partyzanckie i akcje dywersyjne prowadzono na dużą skalę na Podlasiu, północnym Mazowszu i Lubelszczyźnie. Niektóre tereny zostały wówczas całkowicie oczyszczone z komunistów, na innych władza PPR i UB ograniczała się do rejonów, gdzie stacjonowały sowieckie garnizony. Jednym z największych oddziałów była 3. Wileńska Brygada NZW kpt. Romualda Rajsa „Burego”, działająca na Białostocczyźnie. Na innych terenach ograniczano się do operowania niewielkimi kilkudziesięciosobowymi oddziałami Pogotowia Akcji Specjalnej NZW. Priorytetowym zadaniem było zwalczanie grup pacyfikacyjnych NKWD, UB i KBW, które penetrowały teren, tropiąc partyzantów i wspierając ich ludność cywilną. Jednym z największych tego rodzaju suk-

Autonomiczną działalność prowadziła Młodzież Wszechpolska, zrzeszająca studentów oraz Młodzież Wielkiej Polski, przeznaczona dla licealistów i młodzieży pracującej. Organizacje te skupiały się na pracach formacyjnych, samokształceniowych i szkoleniu politycznym – niekiedy ich członkowie uczestniczyli w działalności propagandowej oraz wspierali podziemie zbrojne. Podobny, choć nieco bardziej specyficzny, profil działania miało współpracujące z SN harcerstwo narodowe, tzw. Hufce Polskie. W 1946 r. władzom SN NZW podporządkowały się resztki Narodowych Sił Zbrojnych (frakcji nieścalonej z AK, związanej z przedwojennym ONR) kierowanych przez Stanisława Kasznicę i Lecha Neymana.

cesów było rozbięcie pod Kuryłówką 5 maja 1945 r. ponad 100-osobowej grupy operacyjnej NKWD. Rozbijano posterunki MO, siedziby UB, więzienia i areszty, uwalniając ludzi spodległościowego. Likwidowano także szczególnie niebezpiecznych funkcjonariuszy UB i konfidentów. Natomiast starano się unikać walk z oddziałami regularnego Wojska Polskiego. Zasięg, charakter i liczebność powojennej partyzantki antykomunistycznej, znacznie większy niż walki powstańców styczniowych, powodował, że można je również określać mianem powstania.

Z czasem, w wyniku strat i nasycenia terenu formacjami komunistycznymi i agenturą, operatywność oddziałów powstańczych spadła i ograniczyła się do akcji zaopatrzeniowych i nielicznych starć z UB i MO. Oddziały starały się przetrwać jak najdłużej, mając nadzieję, że oczekiwany wybuch wojny Zachodu z Sowietami pozwoli im podjąć działania na szerszą skalę. Kierownictwo SN dążyło do ograniczenia i stopniowej likwidacji partyzantki. Jej działalność i sukcesy były bowiem, zdaniem władz SN, niewspółmierne do strat, które ponoszono, a ponadto obecność partyzantów w terenie powodowała represje komunistów wobec ludności. Jednak dynamika wydarzeń na prowincji, zwłaszcza masowy opór społeczeństwa i napływ do oddziałów ludzi zagrożonych aresztowaniem, uniemożliwiały te plany. Jednym z ostatnich oddziałów partyzanckich była zlikwidowana przez UB i KBW na Białostocczyźnie w listopadzie i grudniu 1952 r. grupa NZW ppor. Stanisława Grabowskiego „Wiarusa”. Ostatnia struktura – Komenda Powiatowa NZW Bielsk Podlaski – ujawniła się w 1956 r. Pojedynczy żołnierze NZW ukrywali się do początku lat 60.

Stanowisko polityczne SN

Większość aktywnych członków SN nie akceptowała możliwości kompromisu z komunistami, trwała w podziemiu lub walczyła z bronią w ręku w oddziałach powstańczych NZW. Nie do zaakceptowania była dla narodowców faktyczna okupacja ziem polskich przez Armię Czerwoną, wszechwładza sowieckich komisarzy i UB. Nie godzono się też na oderwanie Kresów Wschodnich oraz grabież własności prywatnej, prowadzonej w ramach tzw. nacjonalizacji przemysłu, nieruchomości mieszkalnych i tzw. reformy rolnej. Zwracano uwagę, że szczególnie to ostatnie posunięcie nie miało na celu uzdrowienia stosunków rolnych polskiej wsi, lecz przeciwnie – prowadziło do ich pogorszenia, dalszego rozdrobnienia własności chłopskiej, co w przyszłości ułatwi kolektywizację na wzór sowiecki. W sprawie mniejszości narodowych, zwłaszcza żydowskiej, narodowcy po doświadczeniach Holocaustu zmienili swe dotychczasowe nacechowane stereotypami stanowisko. Niechęć narodowców budziła jednak widoczne poparcie Żydów dla komunistycznej władzy i ich udział w strukturach PPR i UB. Ge-

Metodami zbrojnymi i propagandą narodowcy zwalczali narzucone Polsce władze komunistyczne, zarówno zbrodniczy Urząd Bezpieczeństwa, jak i Polską Partię Robotniczą oraz tzw. stronnictwa sojusznicze – Polską Partię Socjalistyczną, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Kontestowano także, jako narzbyt ugodową, legalną opozycję: Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka, Stronnictwo Pracy Karola Popiela czy środowisko „Tygodnika Powszechnego”. Stronnictwo Narodowe stało się wyrazicielem najbardziej nieprzejednanej postawy walki z komunistami, czemu dawał wyraz raport NKWD z września 1945 r., w którym donoszono do Moskwy: „Stronnictwo Narodowe, które odgrywało kierowniczą rolę w ostatnim składzie „rządu emigracyjnego”, jest obecnie czołową siłą podziemia reakcyjnego w Polsce i nie zamierza z podziemia wychodzić. Nieustępliwa pozycja Stronnictwa Narodowego wobec Związku Sowieckiego i Polskiego Rządu Jedności Narodowej zostały wyraźnie sformułowane w rozpowszechnianej przez nie nielegalnej prasie”.

neralnie do Żydów odnoszono się neutralnie, natomiast koncentrowano się na wrogiej mniejszości, która sprzymierzyła się z nowym okupantem. Na przykład w piśmie „Naród walczy” z 30 maja 1945 r. Informując o 150 tys. Żydów, którzy przeżyli okupację niemiecką, stwierdzano: „Większość wróciła do handlu, a zwłaszcza pośrednictwa, inteligencja do swego zawodu. Do tych nie mamy pretensji. Obok nich jednak zachował się Żyd wieczny denuncjant, oskarżyciel, mściciel za doznane i nie doznane krzywdy”.

Antykomunistyczna propaganda

Głównym zadaniem podziemnych struktur SN stała się walka propagandowa, której środkami były konspiracyjna prasa i ulotki. Po wojnie, w porównaniu z okresem wcześniejszym, ogólna liczba tytułów prasy narodowej spadła i szacuje się, że w 1945–1949 ogółem nie przekroczyła 100. Tendencja ta była charakterystyczna dla całego podziemia, o ile bowiem w czasie okupacji niemieckiej ogółem ukazywało się ponad 1,2 tys. tytułów, o tyle w latach 1944–1953 było ich tylko ok. 450. Nastąpił wówczas poważny spadek nakładów i objętości oraz obniżenie poziomu czasopism. Był to wynik wyczerpania pięcioletnią wojną i stratami kadry kierowniczej. Nie było już rezerw, zaczynało brakować zaplecza i środków finansowych.

Brak wykwalifikowanych pracowników propagandy odbijał się wyraźnie na technicznej stronie wydawnictw. Zabrakło ogólnopolskich organów prasowych, których miejsce zajęły pisma regionalne. Były to inicjatywy w większości oddolne, samodzielne lub słabo nadzorowane przez kierownictwo SN. Ograniczone nakłady i trudności wydawnicze powodowały, że rolę prasy przejmowały ulotki. Treść publikacji stawała się mniej ważna, istotna była sama obecność wolnego słowa i jego znaczenie moralne. Ulotki były symbolem, że walka i opór przeciwko komunistom w kraju trwa, że nadal można liczyć na wybuch wojny zachodnich aliantów

z Sowietami, że jeszcze nie wszystko jest stracone.

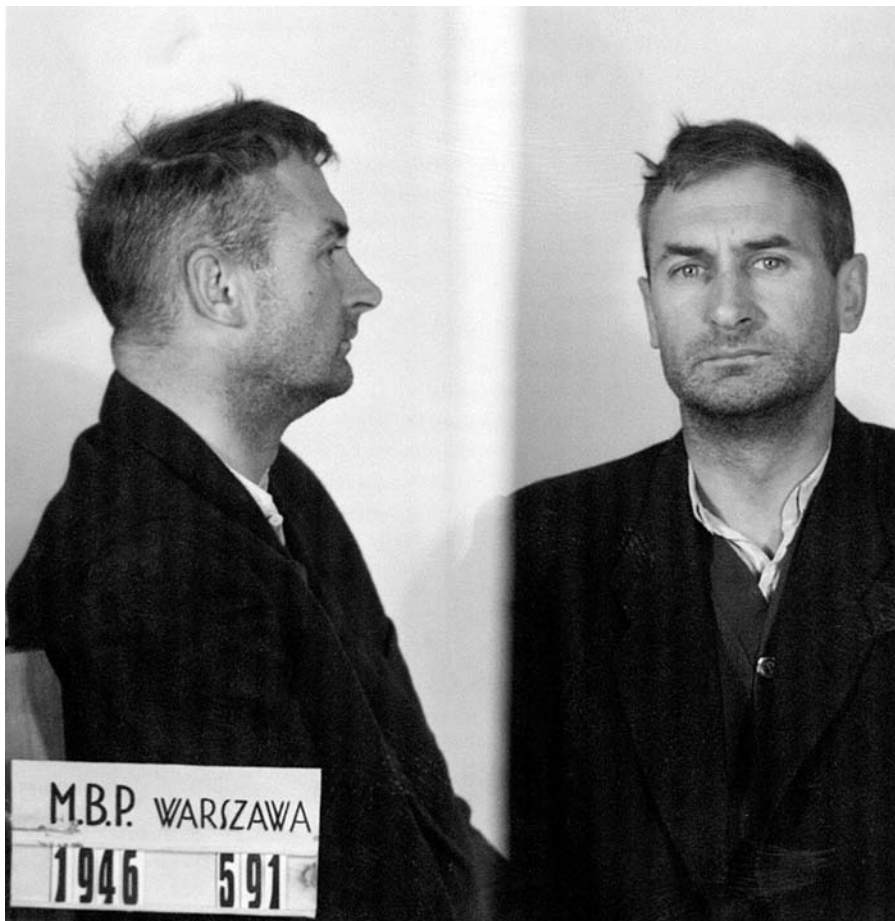
Antykomunistyczną propagandę narodowcy zaktywizowali przed tzw. Referendum Ludowym z 30 czerwca 1946 r., nawołując ludność do głosowania na dwa pierwsze pytania dotyczące likwidacji senatu i nacjonalizacji przemysłu – na „nie”, zaś na trzecie – dotyczące granicy na Odrze i Nysie – na „tak”. Jednak część struktur terenowych, zwłaszcza lokalni dowódcy NZW, nie przejmowali się politycznymi niuansami, nawołując do głosowania trzy razy „nie”, lub po prostu do bojkotu „komunistycznej farsy”. Po sfałszowaniu przez PPR i UB wyników referendum kierownictwo SN zamierzało ogłosić bojkot wyborów sejmowych w 1947 r. – ostatecznie jednak wezwano do oddawania głosów na listy PSL, mimo zastrzeżeń do Mikołajczyka i jego linii politycznej. Aresztowania w 1947 r. zamknęły ostatecznie zorganizowaną działalność SN w Polsce, choć gdzieś tam regionalne struktury przetrwały nieco dłużej.

Współpraca z innymi organizacjami podziemnymi

Przedstawiciele SN szukali porozumienia z innymi polskimi organizacjami podziemnymi. W 1946 r. z inicjatywy Włodzimierza Marszewskiego powstał Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Tworzyli go Marszewski (przewodniczący) i Kazimierz Żółtowski reprezentujący SN, ppłk Wincenty Kweciński z organizacji „Wolność i Niezawisłość”, Wacław Lipiński z piśsudczykowskiego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej oraz przedstawiciele niezależnych struktur PPS. Komitet miał koordynować działania polityczne wszystkich odłamów nielegalnej opozycji, ponadto opracował tekst Memoriału do ONZ omawiającego sytuację w Polsce. Jego członkowie zostali aresztowani na początku 1947 r.

W 1946 r. działacze SN włączyli się do akcji prowadzonej przez Edwarda Sojkę, powołania w ważniejszych miastach sieci Delegatury Rządu RP na Wychodźstwie, podległych emigracyjnemu MSW. Miały być one wstępem do przynajmniej częściowej odbudowy struktury Delegatury Rządu z okresu wojny. Doraźnym celem delegatur było pośredniczenie w przepływie informacji i funduszy między Rządem RP a strukturami podziemnymi w kraju, udzielanie wsparcia finansowego działaczom podziemia i ich rodzinom. Delegatury zostały rozbite przez UB w latach 1946–1947.

Walka z komunizmem, z Sowietami i ich polskimi kolaborantami była dla narodowców sprawą najważniejszą. Nigdy nie brano jednak pod uwagę możliwości, aby w tej walce szukać porozumienia z podziemiem ukraińskim. Pamięć o zbrodniach nacjonalistów ukraińskich była zbyt świeża, co powodowało, że zarówno dla władz SN, jak i Komendy Głównej NZW możliwość taka była nie do przyjęcia.



Leon Dziubecki, w 1946 r. przewodniczący Prezydium Zarządu Głównego SN, zdjęcie więzienne

To samo stanowisko zajmowali kierownicy niższych szczebli, którzy nie zamierzali, wzorem niektórych terenowych dowódców WiN, zawierać porozumień lub szukać współpracy z Ukraińską Powstańczą Armią. Co więcej, oddziały partyzanckie NZW i NSZ zwalczały UPA z równą bezwzględnością co UB i KBW. Na Rzeszowszczyźnie do początku 1947 r. narodowe podziemie zbrojne zmuszone było nawet walczyć na dwa fronty – przeciwko komunistom i w obronie polskiej ludności przed terrorem UPA.

Straty

W walce zbrojnej, w egzekucjach i więzieniach tracili życie zarówno najważ-

niejsi, jak i szeregowi działacze SN. Ci, których nie udało się złamać fizycznie i moralnie, byli likwidowani planowo jako najgroźniejsi wrogowie systemu. Wielkość strat była porównywalna z tymi, które narodowcy ponieśli w okresie okupacji niemieckiej. Wśród ofiar byli m.in. członkowie władz SN: Leon Dziubecki (zm. 24 czerwca 1948 r. w więzieniu mokotowskim), Stanisław Jasiukowicz (zm. w łagrze w 1950 r.); Lech Haydukiewicz (zamordowany we Wronkach 3 grudnia 1949 r.); prof. Władysław Tarnawski (wykładowca Uniwersytetu w Lwowie, tłumacz Szekspira, zamordowany w 1947 r.); prof. Ludwik Jaxa-Bykowski (wykładowca Uniwersytetu Poznań-

HYMN MŁODYCH

Pieśń uroczysta Stronnictwa Narodowego na melodie „Warszawianki 1831 r.”

*Złoty słońca blask dookoła,
Orzeł Biały wzłata wwyż.
W górę wzniesmy dumne czoło,
Patrząc w Polski Znak i Krzyż.*

*Polsce niesiem odrodzenie,
Depcząc podłość, fałsz i brud.
W nas mocarne wiosny tchnienie,
W nas jest przyszłość, z nami lud.*

*Naprzód idziem w skier powodzi,
Niechaj wroga przemoc drży.
Już zwycięstwa dzień nadchodzi,
Wielkiej Polski moc to my! (bis)*

skiego, zm. w więzieniu w 1948 r.); Włodzimierz Bilan (delegat rządu we Wrocławiu, zamordowany we Wronkach 21 kwietnia 1951 r.); Władysław Tutek (prezes Okręgu Rzeszowskiego SN, zmarł na skutek pobytu w więzieniu w 1951 r.). Oficerowie i żołnierze narodowego podziemia zbrojnego: kpt. Romuald Rajs „Bury” (zamordowany 5 stycznia 1950 r. w Białymstoku), Tadeusz Zawadzński (członek Komendy Głównej NZW, stracony 15 stycznia 1948 r. w więzieniu mokotowskim); Włodzimierz Marszewski (zamordowany 10 marca 1948 r.); Adam Mirecki (emisariusz SN, zamordowany 24 października 1952 r.), Lechosław Roszkowski (członek Komendy Głównej NZW i Prezydium SN, zamordowany 15 stycznia 1948 r.), Jan Morawiec (członek Komendy Głównej NZW, zamordowany 15 stycznia 1948 r.). Działacze MW i narodowych organizacji młodzieżowych: Witold Borowski (prezes MW, 2 czerwca 1945 r. poległ w walce z NKWD), Tadeusz Łabędzki (redaktor „Wszepolaka”, 9 kwietnia 1946 r. zamordowany w czasie śledztwa przez funkcjonariuszy UB), Mieczysław Gągorowski (działacz MWP, zamordowany 24 października 1952 r.). To tylko nieliczne przykłady z tysięcy ofiar komunistycznych zbrodni. ■

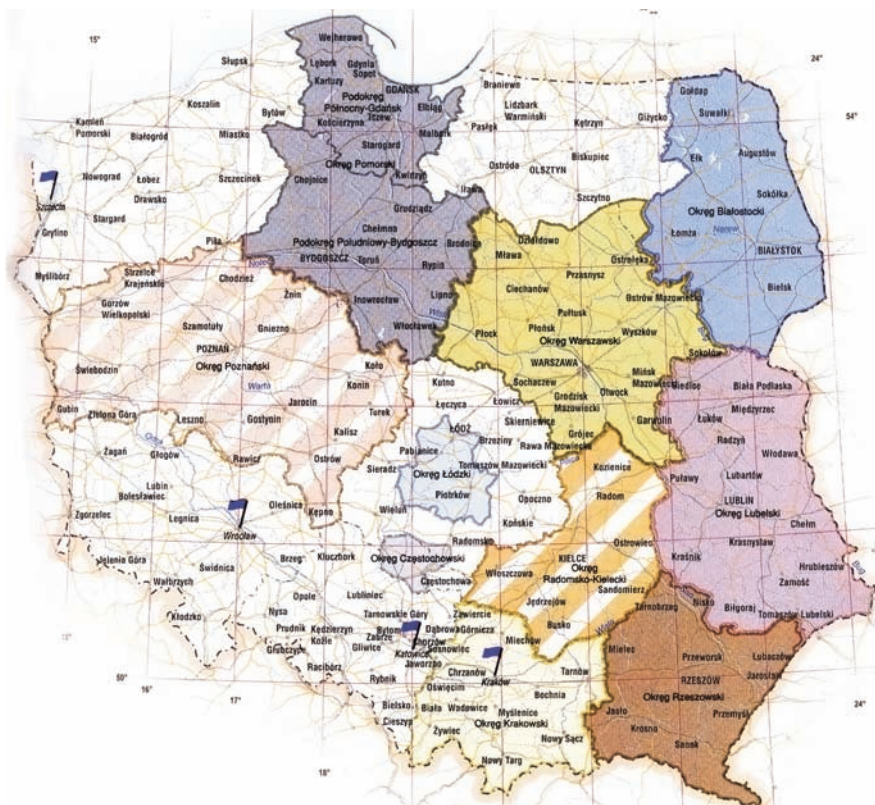
Komitet Legalizacyjny SN. Próba legalnej opozycji

Jolanta Mysiakowska,
IPN Warszawa

W obliczu drugiej okupacji sowieckiej, przypięczonej ustaleniami pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim, działacze Obozu Narodowego stanęli przed koniecznością podjęcia decyzji w sprawie dalszej działalności.

Dezorganizacja struktur SN w wyniku strat wojennych i aresztowań doprowadziła do powstania po II wojnie światowej kilku odrębnych ośrodków terenowych. Najbardziej znaczące pozostawały struktury organizacyjne SN w okolicach Warszawy, w Krakowie oraz Poznaniu. W ich obrębie – w obliczu sytuacji politycznej i narastającego terrorku NKWD i UB – ukształtowały się dwa

nurty. Zwolennicy pierwszego z nich, reprezentowanego głównie przez działające w Krakowie konspiracyjne Prezydium SN i skupiające większość działaczy stronnictwa, stali na stanowisku kontynuowania działalności konspiracyjnej. Byli przeciwni ujawnianiu struktur oraz członków władz naczelnych i legitymizowania narzuconego siłą tzw. rządu warszawskiego. Z drugiej strony



Organizacja terenowych struktur SN (okręgów) na terenie kraju w latach 1945–1948. Chorągiewkami oznaczono placówki Delegatury

w każdym z ośrodków znalazła się grupa działaczy, która uznała, iż mimo wszystko należy podjąć próbę stworzenia legalnej opozycji politycznej wobec komunistów.

Negocjacje z komunistami

Atmosfera polityczna towarzysząca utworzeniu w czerwcu 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej skłaniała niektórych do optymistycznej oceny sytuacji w kraju. Zmęczone wojną polskie społeczeństwo z nadzieją przyjęło powołanie nowego rządu. Tworzono nowe lub reaktywowano przedwojenne organizacje i stowarzyszenia. Przywódcy działających w podziemiu partii politycznych stanęli przed wyborem dalszej drogi działania: czy kontynuować działalność konspiracyjną, czy włączyć się do legalnej opozycji wobec komunistycznego reżimu. Ludowcy, chadecy i większość socjalistów zdecydowali się ujawnić.

Jedną z pierwszych okazji do podjęcia podobnej próby przez działaczy SN nadarzyła się w połowie lipca 1945 r. wraz z powrotem do kraju Kazimierza Kobylańskiego, sądanego i uniewinnionego w Procesie Szesnastu. Zgodnie z sugestiami ambasadora TRJN w Moskwie, Zygmunta Modzelewskiego, zaraz po powrocie do kraju miał on skontaktować się z dyrektorem Departamentu Politycznego MSZ Józefem Olszewskim i podjąć rozmowy dotyczące możliwości udziału SN w życiu politycznym. Przedmiotem rozmów, do jakich doszło jeszcze w lipcu 1945 r., stała się działalność SN

przed 1939 r. oraz w czasie II wojny światowej, a także problem jego dalszych losów po wkroczeniu Sowieców do Polski. Ponadto Kobylański odbył wiele rozmów z niektórymi działaczami SN: Janem Bielawskim, Edwardem Benschem, Karolem Stojanowskim, Szymonem Poradowskim oraz Władysławem Jaworskim. Następnie ponownie spotkał się z ministrem Olszewskim 17 lipca 1945 r., który zasugerował kontynuowanie rozmów na ten temat z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim. Faktycznie niebawem Osóbka-Morawski przyjął Kobylańskiego i, choć uznał konieczność udziału SN w życiu politycznym kraju i nie wykluczał możliwości zalegalizowania jego działalności, sugerował przyłączenie się jego działaczy do Stronnictwa Demokratycznego.

Komitet Legalizacyjny SN

Opierając się na tych sondażowych rozmowach, grupa działaczy SN zdecydowała się na utworzenie Komitetu Legalizacyjnego SN pod przewodnictwem Jana Bielawskiego. Komitet współtworzyli działacze różnych opcji ruchu narodowego. Byli to zarówno przedstawiciele „starej” endecji, odsunięci w połowie lat 30. od czynnej działalności, jak np. Stanisław Rymar, jak i przedstawiciele bardziej radykalnych „młodych”: Karol Stojanowski, Szymon Poradowski czy Władysław Jaworski oraz – jak w przypadku Jana Bielawskiego – działacze ONR–„ABC”. Wśród członków Komitetu warto również wymienić: Edwarda Benschę, Antoniego Orsagha, Jana Korneckiego, Jerzego

Redke, Jana Dąbrowskiego i Zygmunta Lacherta.

W czasie jednego z pierwszych posiedzeń na początku sierpnia 1945 r. członkowie komitetu wyłonili delegację w składzie: Bielawski, Rymar, Jaworski i Kobylański. Miała ona udać się do Bolesława Bieruta z zamiarem odbycia rozmów o legalizacji SN. Zgodnie z planem memoriał wraz z wnioskiem o umożliwienie podjęcia legalnej działalności, sygnowanym przez Jana Bielawskiego, Stanisława Rymara, Karola Stojanowskiego, Edwarda Benschę, Kazimierza Kobylańskiego oraz Szymona Poradowskiego, został złożony w kancelarii Bieruta 23 sierpnia 1945 r. Stroniąc od odnoszenia się do aktualnej sytuacji politycznej w kraju i formułowania planów co do przyszłego ustroju Polski, autorzy wiele miejsca poświęcili przypomnieniu długiej tradycji działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego ofiarnej walce w okresie wojny.

Wbrew wcześniejszym ustaleniom delegacja Komitetu Legalizacyjnego nie została przyjęta przez przedstawicieli rządu, a memoriał pozostawał bez odpowiedzi. Mimo braku wiążącej decyzji działacze skupieni w Komitecie kontynuowali działalność, odbywając kolejne spotkania organizacyjne. W okresie od lipca do końca października 1945 r., tj. do aresztowania głównych inicjatorów legalizacji, przedstawiciele grup warszawskiej, krakowskiej oraz poznańskiej ściśle ze sobą współpracowali.

Fiasko inicjatywy

Zgodnie z przyjętymi założeniami Komitet nie uzurpował sobie prawa do sprawowania kierownictwa nad strukturami SN, uznając tym samym władzę zwierzchnią przebywającego w Londynie prezesa Tadeusza Bieleckiego. Zgodnie zaś z zamysłem twórców jego zadaniem było jedynie podjęcie rozmów z czynnikami państwa komunistycznego, mających do-



Szymon Poradowski, jeden z organizatorów Komitetu Legalizacyjnego SN



Władysław Jaworski, członek Komitetu Legalizacyjnego w Warszawie

prowadzić do zalegalizowania działalności całego stronnictwa. Członkowie Komitetu powoływali się na ustalenia konferencji jałtańskiej, zgodnie z którymi po zakończeniu wojny miały wznowić dzia-

łalność wszystkie demokratyczne ugrupowania. Komitet Legalizacyjny, nie godząc się na żadne kompromisy z komunistycznym reżimem, zarówno te organizacyjne, jak i ideowe, nigdy nie odciął się od tradycji ruchu narodowego. Nie potępił również narodowców pozostających w konspiracji i na emigracji. Zgodnie z oczekiwaniami SN miało uzyskać prawo legalnej działalności na równi z innymi stronnictwami politycznymi. Po spełnieniu tych warunków miał zostać wyłoniony komitet organizacyjny, którego zadaniem miałyby być przygotowanie wyborów władz centralnych SN, które ustaliłyby program i kierunki działania.

Inicjatywa zwolenników legalizacji spotkała się z ostrą krytyką ze strony konspiracyjnego Prezydium SN. I choć działacze skupieni wokół Komitetu Legalizacyjnego SN utrzymywali kontakty organizacyjne z podziemnym kierownictwem, m.in. za pośrednictwem Leona Dziubeckiego, to jednak byli uważani za „odszczerpieńców”, nierespektujących linii politycznej SN. Od samego początku na niebezpieczeństwa wynikające z ich działalności zwracał uwagę prezes SN na emigracji Tadeusz Bielecki. Zalecał on członkom konspiracyjnego SN całkowite odcięcie się od działaczy zaangażowanych w akcję legalizacyjną, głębsze zakonspirowanie się i unikanie prowokacji.

Zaniepokojony brakiem odpowiedzi ze strony władz przewodniczący Komitetu Legalizacyjnego Jan Bielawski wystosował 12 października 1945 r. kolejne pismo do premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie zalegalizowania działalności stronnictwa. Lekceważąc całkowicie starania członków Komitetu Legalizacyjnego, władze nigdy nie udzieliły odpowiedzi na żadne z pism. Wkrótce zaś po złożeniu prośby o przyspieszenie decyzji zostali aresztowani Kobyłański, Jaworski, Orsagh, Poradowski i Bielawski.

Ostatecznie wszelkie próby podjęcia legalnej działalności przez SN zostały przesądzone wraz z ogłoszeniem 4 listopada 1945 r. komunikatu Krajowej Rady Narodowej, w którym stwierdzono: „Wycho-
dząc z założenia budowy odrodzonej Polski jako państwa demokratycznego, prezydium KRN uznaje, że uzasadnionemu strukturą naszego społeczeństwa różnicowaniu demokratycznych programów społeczno-politycznych w pełni czynią zadość w obecnej – jeszcze nie przedwyborczej – fazie naszego państwowego życia działające dziś stronnictwa: PPR, PPS, PSL, SL, SD i SP”. Tym samym największy obóz polityczny II Rzeczypospolitej został wyeliminowany z oficjalnej sceny politycznej.

Emisariusze i kurierzy. Łączność emigracyjnego SN z krajem (1945–1947)

Jolanta Mysiakowska,
IPN Warszawa

W lipcu 1945 r., mimo wycofania przez rządy państw alianckich uznania dla legalnego Rządu RP na Wychodźstwie, działacze SN kontynuowali działalność w jego strukturach.

Władze centralne emigracyjnego SN stanowiły: Prezydium SN na czele z prezesem Tadeuszem Bieleckim, Zygmuntem Berezowskim – wiceprezesem, Edwardem Sojąką oraz Marianem Rojkiem – sekretarzem. Nie uznając narzuconego Polsce marionetkowego rządu komunistycznego i odrzucając sztuczną granicę (tzw. linię Curzona), władze stronnictwa podkreślały, iż „Stronnictwo Narodowe stwierdza, że nie uznaje faktów dokonanych i będzie nadal walczyć o pełne wyzolenie narodu i odbudowanie państwa, zdolnego do samodzielnego życia”.

Łączność kraj – emigracja po wojnie

Zarówno w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu, priorytetem działalności struktur emigracyjnych SN było utrzymanie łączności z działaczami na te-

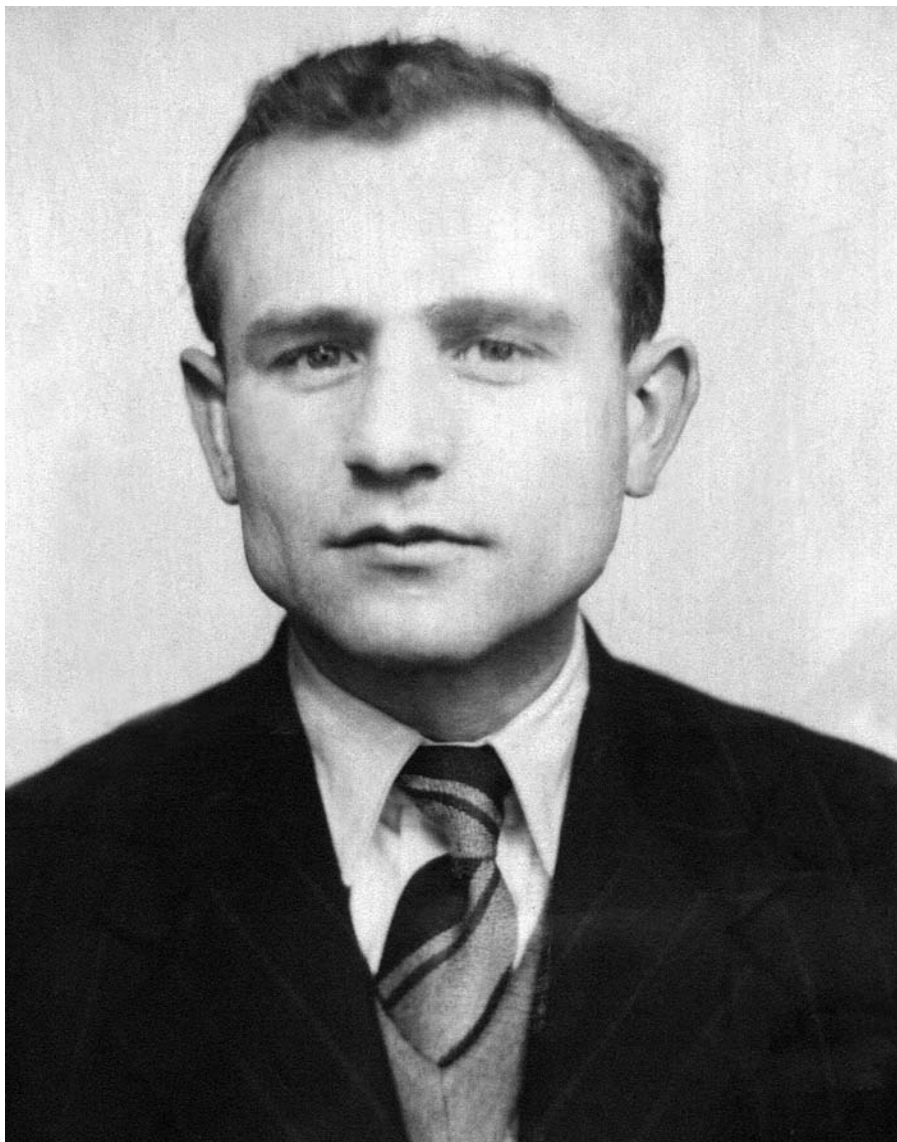
renie kraju. Jednak warunki powojenne jej funkcjonowania były diametralnie różne od tych z okresu pierwszej sowieckiej i niemieckiej okupacji (wrzesień 1939 r. – styczeń 1945 r.). Trudności nie wynikały tylko z tego, że trudna i niebezpieczna była sama działalność kurierska. Istotne znaczenie miały problemy kadrowe wynikające ze strat poniesionych w latach 1939–1944 oraz z rozbitcia i dezorganizacji dotychczasowych struktur konspiracyjnych w wyniku powstania warszawskiego i wkroczenia Armii Czerwonej. Wymusiło to poszukiwanie nowych dróg i sposobów przekazywania informacji, środków finansowych oraz przerzutu ludzi między okupowanym krajem a wolnym światem. W pierwszych miesiącach po wojnie nawiązanie łączności napotykało wiele problemów. Trudności te – wynikające w dużym stopniu ze względów technicznych – spowodowały, że działacze SN na terenie kraju nie otrzymywali niemal żadnych wiadomości z zagranicy. Z kolei dla władz emigracyjnych SN głównym źródłem informacji o sytuacji w kraju pozostawała prasa anglojęzyczna.

Na jej podstawie oraz dzięki relacjom korespondentów zagranicznych przygotowywano prognozy dotyczące dalszego rozwoju sytuacji politycznej. W powszechnym zamęciu narodowcy na emigracji i w kraju nie wiedzieli o swoich posunięciach, a jeżeli nawet, to nie byli w stanie ich zsynchronizować.

Kurierzy SN

Przybywający do kraju w latach 1945–1947 emisariusze SN oraz Rządu RP na Wychodźstwie przekazywali nie

Działacze w kraju oczekiwali nie tylko informacji o międzynarodowej sytuacji politycznej, czy instrukcji odnośnie do dalszej działalności, lecz także konkretnej pomocy finansowej na działalność niepodległościową i antykomunistyczną. Pałącym problemem pozostawała konieczność wywiezienia z Polski działaczy zagrożonych aresztowaniem bądź też pomocy tym, którym nie udało się uniknąć aresztowania. Sprostanie takim wyzwaniom było możliwe tylko dzięki rozbudowie sieci kurierskiej, przygotowaniu dróg przerzutowych oraz nawiązaniu stałej łączności radiowej.



Jan Kaim „Wiktor”, kurier i organizator łączności zagranicznej SN

tylko korespondencję organizacyjną od władz w Londynie, lecz także mieli za zadanie przygotowanie stałej łączności oraz zreorganizowanie struktury SN w kraju. W II połowie 1945 r. do Polski dotarło wielu emisariuszy i kurierów, z których najważniejszymi byli: Konrad Niklewicz „Radzik”, Jędrzej Giertych oraz Edward Sojka „Majewski”. Pierwszy z nich znalazł się w kraju już we wrześniu 1945 r. W Warszawie nawiązał kontakt z członkami Komitetu Legalizacyjnego SN – Kazimierzem Kobylańskim, Janem Bielawskim, Jerzym Redke i Szymonem Poradowskim, spotkał się również z działaczami podziemnego kierownictwa SN. W październiku 1945 r. do kraju dotarł Jędrzej Giertych. W związku z tym, iż prezes Bielecki nie dysponował niemal żadnymi informacjami o sytuacji w kraju, jego głównym zadaniem – podobnie jak „Radzika” – stało się dotarcie do krajowych władz stronnictwa, a także przekazanie jak największej liczby informacji o sytuacji w Polsce. Giertych przekazał działaczom w kraju zalecenie Bieleckiego pozostania w podziemiu i kontynuowania działalności antykomunistycznej, wyklu-

czając działalność zbrojną. Nadrzędnym celem w obliczu nowej okupacji stało się biologiczne przetrwanie narodu i jego elit.

Bardziej konkretne rezultaty przyniosła działalność Edwarda Sojki. Celem jego misji w grudniu 1945 r. stało się powołanie sieci delegatur mających na celu przesyłanie informacji pomiędzy Rządem RP na Wychodźstwie a strukturami konspiracyjnymi w kraju. Ponadto emisariuszowi udało się zreorganizować pracę stronnictwa, powołując na przełomie grudnia 1945 i stycznia 1946 r. skład nowego konspiracyjnego Prezydium SN. Do rozbudowy powstałej w ten sposób sieci delegatur doszło w czasie jego drugiego pobytu w kraju w połowie lipca 1946 r.

Dużą wagę przywiązywano również do łączności radiowej. Jesienią 1945 r. w placówce paryskiej MSW Rządu RP na Wychodźstwie został zatrudniony radiotelegrafista Eugeniusz Mieszkowski, członek SN, którego zadaniem miało być zorganizowanie łączności radiowej. W tym celu przybył do Polski w marcu 1946 r. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami miał przeszkolić wskazanego w kraju radiote-

legrafistę i wrócić do Francji. Przywieziony przez niego sprzęt znalazł się w dyspozycji Tadeusza Macińskiego i był wykorzystywany przez kilka miesięcy do aresztowania Mieszkowskiego w lipcu 1946 r.

Misje Jana Kaima

Jednym z najważniejszych emisariuszy SN był Jan Kaim „Wiktor”. W czasie swojej pierwszej misji (grudzień 1945 – czerwiec 1946 r.) podjął się zorganizowania komórki fotograficznej, służącej do przyjmowania poczty od kierownictwa SN oraz Delegatury, fotografowania jej, szyfrowania oraz przesyłania za żelazną kurtynę. Zadaniem Kaima było również zorganizowanie komórki szyfrantów i ich szkolenie. W czasie pobytu w kraju odbył wiele rozmów z czołowymi działaczami SN, m.in. z przewodniczącym Prezydium SN ks. Władysławem Matuszem. W połowie stycznia 1946 r. Kaim zaangażował do pracy konspiracyjnej w strukturach SN Jana Lapetę „Leśniaka”, żołnierza NOW z okresu wojny. To właśnie na zapleczu jego sklepu w Łodzi mieściła się komórka mikrofotograficzna, w której szyfrowano informacje przed wysłaniem ich za granicę. Jedną z osób zaangażowanych w jej pracę był Mieczysław Gągorowski. Przygotowane w ten sposób materiały informacyjne transportowano przez Cieszyn do Pragi, dalej przez Austrię i Niemcy do Anglii.

Po raz drugi Kaim przybył do Polski wraz ze Stanisławem Mierzwińskim w nocy z 3 na 4 listopada 1947 r. Tym razem jednak „Wiktorowi” nie udało się wykonać powierzonych mu zadań. Po przybyciu do kraju okazało się bowiem, że działacze, z którymi miał się skontaktować, zostali aresztowani. On sam wpadł w ręce UB 24 listopada 1947 r. Sądzony w rozprawie niejawnej przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie został skazany na karę śmierci i zamordowany w więzieniu mokotowskim 18 lipca 1949 r. Represji nie uniknęli również jego współ-



Eugeniusz Mieszkowski, radiotelegrafista



Radiostacja Eugeniusza Mieszkowskiego przejęta przez UB w lipcu 1946 r.

pracownicy. Stanisław Mierzwiński został zamordowany na mocy wyroku WSR w Warszawie 18 lutego 1949 r. Wyrokiem WSR w Warszawie z 19 kwietnia 1947 r. Mieczysław Gągorowski został skazany na sześć lat więzienia. Wyszedł na wolność 14 kwietnia 1949 r., jednak został ponownie aresztowany 28 listopada 1951 r.



Jędrzej Giertych, jeden z kurierów władz emigracyjnych SN do kraju

i w 1952 r. zamordowany. Więzienia nie uniknął również Eugeniusz Mieszkowski skazany na dożywocie.

Bilans

Próby zorganizowania łączności pomiędzy działaczami SN w kraju i na emigracji nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Okupione natomiast zostały ogromnymi stratami wśród działaczy podejmujących próby jej zorganizowania. Niejednokrotnie również w wyniku dekonspiracji w ręce komunistów wpadały przesyłane do kraju fundusze, przeznaczone na kontynuowanie działalności. Niestety, jak pokazała praktyka, władze na emigracji nie były w stanie wypracować – odpowiednich do warunków – procedur działania, które pozwalałyby na zaspokojenie oczekiwań kraju. Tadeusz Bielecki, zdecydowanie prze-

ciwny podejmowaniu przez SN w Polsce legalnej działalności i sprzeciwiający się zbrojnej działalności antykomunistycznej, był zwolennikiem tezy, że gwarancją odzyskania przez Polskę niepodległości będzie konflikt pomiędzy Anglosasami a Związkiem Sowieckim.

Poniesione – w wyniku aresztowań i bezprawnych wyroków śmierci – straty doprowadziły do rozbitcia sieci łączności i innych struktur konspiracyjnych SN. Co gorsza jednak, prowadzona przez SN działalność niepodległościowa stała się dla UB dogodnym pretekstem do fizycznej eksterminacji jego działaczy, co w efekcie – zgodnie z planami komunistów – doprowadziło do zagłady całego nurtu politycznego prawicy narodowej.

Dodatek specjalny IPN redagują:

Wojciech Muszyński, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Warszawie
ul. Chłodna 51, 00-867 Warszawa, tel. 022 526 19 66

Rafał Sierchuła, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Poznaniu
ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań, tel. 061 835 69 00

Sprzedaż wydawnictw własnych IPN – Gospodarstwo Pomocnicze IPN,
tel. 022 581 88 20

Więcej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej: www.ipn.gov.pl